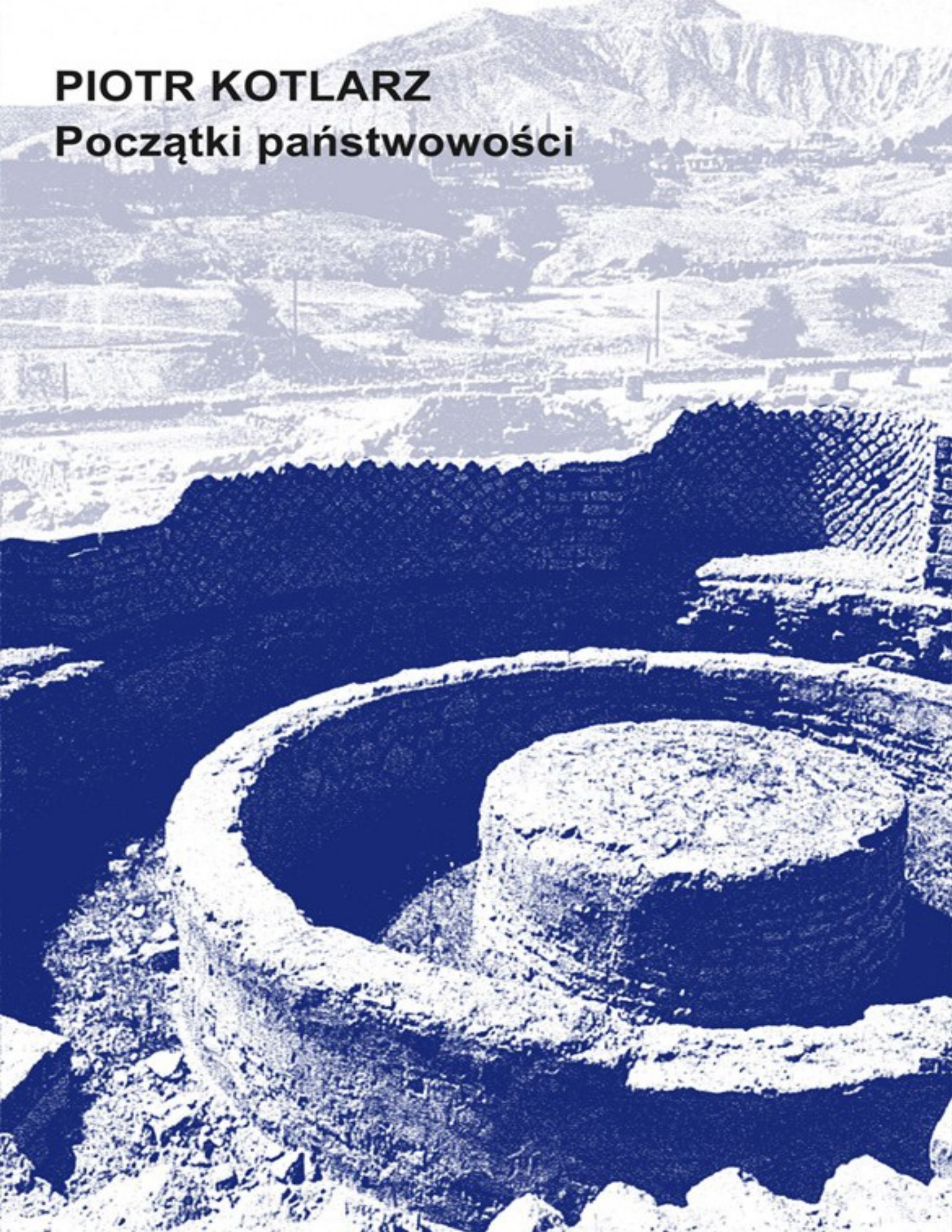


PIOTR KOTLARZ

Początki państwowości



Piotr Kotlarz

Początki państwowości

*Od ok. 3000 r. p.n.e. do kryzysu ok. 1000 r.
p.n.e.*

*Jeszcze wczoraj, jedni ludzie uważali się za lepszych od
innych.*

Dziś, stwierdzamy – jesteśmy ludźmi.

P. K.

Mojej córce – Kasi

Gdańsk 2021

© Piotr Kotlarz

Wydawca: Fundacja Kultury Wobec

Gdańsk 2021

Wydanie I

ISBN 978-83-950839-1-4

Spis treści

Przedmowa

Wstęp

Rozdział I. Od około 3000 roku p.n.e. do około 1700/1600 roku p.n.e.

Część I

Epoka brązu • Powstanie i rozwój ośrodków miejskich • Środkowy Wschód •
Okres Dżemdet Nasr • Kaukaz i Zakaukazie • Powstanie pierwszych
ośrodków państwowych (prepaństw, miast-państw) na bazie wcześniejszego
osadnictwa kultury Uruk • Przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne w
miastach Mezopotamii • Północna Mezopotamia • Nad Morzem Śródziemnym
– Kananejczycy • Języki kananejskie • Afryka • Terytorium Egiptu •
Półwysep Arabski • Terytoria dzisiejszego Afganistanu • Subkontynent
Indyjski • Środowisko społeczne wokół ośrodków rolniczych na
Subkontynencie Indyjskim • Daleki Wschód: Na obszarach obejmujących
terytoria dzisiejszych Chin • Półwysep Koreański • Wyspy Japońskie –
Środkowy Jōmon

Część II

Powstanie państw • Teorie na temat powstawania państw • Najazdy plemion
koczowniczych • Państwa Sumerów • Inne miasta-państwa Mezopotamii
okresu sumeryjskiego • Okres Akadyjski • Zmiany klimatyczne • Najazd i
panowanie Gutejów • III dynastia z Ur • I dynastia z Isin • Larsa • Amoryci
• Elam • Religie Mezopotamii • Anatolia przedhetycka i Hetyci • Huryci •
Habiru • Afryka: Terytoria dzisiejszego Egiptu • Okres wczesnodynastyczny
• Początki państwowości w mitologii Egiptu • Panowanie władców I dynastii
• Panowanie władców II dynastii • Stare Państwo (III – VI dynastia, lata
2675 – 2170 r. p.n.e.): Panowanie III dynastii • Panowanie IV dynastii (lata
2655 – 2484 p.n.e.) • Panowanie V dynastii • Panowanie VI dynastii (lata
2345 – 2181 p.n.e.) • Pierwszy Okres Przejściowy (lata 2181 – 2040 r.

p.n.e.): Od VII do IX/X dynastii • Panowanie VIII dynastii • Sąsiedzi Egiptu: Terytoria dzisiejszej Libii • Afryka Wschodnia • Nubia pod wpływami Egiptu • Daleki Wschód • Legendarni władcy Chin • Półwysep Koreański • Tajwan • Półwysep Indochiński: Terytorium dzisiejszego Wietnamu • Europa • Kulture megalityczne • Wyspy Brytyjskie (od około 4 tysięcy lat p.n.e. do około 2000 lat p.n.e.) • Irlandia • Bornholm • Kulture megalityczne na ziemiach polskich • Kultura minojska • Thira • Zmiany kulturowe na obszarze Europy w wyniku ekspansji ludów kultury grobów jamowych • Łowcy i pasterze strefy leśnej północno-wschodniej części Eurazji • Kontakty między ludami różnych kultur ok. 2000 lat. p.n.e. (kultura unietycka) • Migracje ludów kultury pucharów dzwonowatych • Kryzys kultur rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej • Terytoria dzisiejszego Uzbekistanu i Turkmenistanu • Ameryka Południowa • Rolnictwo w Andach • Kultura Norte Chico • Ameryka Północna • Eskimosi w Arktyce • Religie ludów Ameryki Północnej • Języki ludów Ameryki • Możliwości komunikacyjne – ważniejsze szlaki handlowe i ich zasięg do końca II tysiąclecia p.n.e. • Rozwój pisma: Mezopotamia. Pismo klinowe • Świadomość historyczna i geograficzna społeczeństw wczesnej epoki brązu. Powstanie prawa. Ważniejsze idee.

Rozdział II. Okres od około 1700/1500 p.n.e. do około 1000 p.n.e.

Bliski i Środkowy Wschód – okres protoimperialny: Mezopotamia • Eshnunna (Eshunna) • Kraina (królestwo) Hana • Asyria • Babilon • Babilon (panowanie Kasytów) • Elam • Okres średnioelamicki (1500-1100 r. p.n.e.) • Ariowie • Mezopotamia północna • Asyria (okres średnioasyryjski, lata 1375-935 r. p.n.e.) • Aramejczycy • Królestwo Jamhad • Kizzuwatna • Państwo Hetytów • Państwo starohetyckie (1650-1380 r. p.n.e.) • Struktura społeczna państwa Hetytów • Religia Hetytów • Państwo Hetytów – okres protoimperialny • Państwo nowohetyckie (1380-1200 r. p.n.e.) • Bitwa pod Kadesz • Lud Kaszków • Wędrówka ludów w południowo-zachodniej Azji • Huryci • Państwo Mitanni • Ludy Morza • Filistyni • Licja • Wierzenia Licyjczyków • Egipt • Średnie Państwo (lata 2133-1786 r. p.n.e.): Panowanie

XI dynastii • Panowanie XII dynastii (lata 1991-1787 r. p.n.e.) • Drugi Okres Przejściowy (lata pomiędzy 1786-1567 r. p.n.e.) • XIV dynastia (od około 1710 r. p.n.e. do ok. 1590 r. p.n.e.) • Panowanie Hyksosów [XV dynastia (1674-1567 r. p.n.e.) i XVI dynastia (1684-1567 r. p.n.e.)] • Panowanie XVII dynastii • Nowe Państwo (1570-1070 r. p.n.e.) • Panowanie XVIII dynastii • Rządy XIX dynastii • Panowanie władców XX dynastii • Sąsiedzi Egiptu: Tereny Syro-Palestyny • Hebrajczycy • Ludy Izraela w Egipcie • Wyjście ludu Izraela z Egiptu • Podbój ziem obejmujących terytorium dzisiejszej Palestyny i Izraela • Południowi i zachodni sąsiedzi Egiptu • Azja środkowa (północno-wschodnia) • Baktria • Subkontynent Indyjski (od roku 2000 p.n.e. do X wieku p.n.e.) • Wedyzm • Daleki Wschód (od 1600 p.n.e. do 700 p.n.e.) • Państwo Shang (Dynastia Shang) • Wyspy Japońskie • Europa • Kultura mykeńska • Kultury ludów Europy Środkowej • Kryzys gospodarki rolnej w Europie • Ameryka Prekolumbijska • Kultura Chavín • Kultura Mokaya • Olmekowie • Wyspy Ameryki Środkowej • Ameryka Północna • Rozwój komunikacji, główne szlaki handlowe • Świadomość historyczna i geograficzna społeczeństw epoki. Rozwój idei.

Zakończenie

Bibliografia

Przypisy

Przedmowa

Przez prawie dwadzieścia lat nauczałem historii w szkołach, głównie liceach. Przez cały ten okres śledziłem rozwój tej nauki, poznawałem nowe, dotyczące kolejnych zagadnień, prace. Dopiero jednak pisząc tę książkę dostrzegłem jak wielką potęgą jest Internet. To dzięki niemu zyskujemy znacznie szybszy niż wcześniej dostęp do najnowszych badań, to na jego forach miliony ludzi dokonuje analizy poprzednich badań, pojawiają się nowe hipotezy.

Dziś napisanie dziejów świata możliwe jest właściwie tylko przez wieloosobowe zespoły, specjalistów od różnych epok i regionów. Taką świadomość miał zresztą już w latach dwudziestych XX wieku Herbert George Wells, który i swoje "Dzieje..." chciał pisać wspólnie z ówczesnymi historykami brytyjskich uczelni i dopiero nie mogąc nakłonić ich do współpracy sam napisał to dzieło. Praca ta zajęła mu niewiele ponad rok. Cóż, wiedza historyczna wówczas była znacznie mniejsza, m.in. i z tego powodu dzieło Wellsa, jest niestety bardzo powierzchowne.

Mógłbym jak Wells, choć bardziej skutecznie, podjąć się próby realizacji tego projektu tworząc szerszy zespół, odrzuciłem jednak ten pomysł. Mówiąc szczerze, po prostu nie stać mnie na taką inicjatywę, a od czasów Wellsa podobne zadanie podjęły już różne ośrodki badawcze i tworzenie kolejnej tego typu pracy mijałoby się z celem[1]. Uznałem, bowiem, że tylko całościowe spojrzenie na dzieje przez jedną osobę umożliwia znalezienie w nich pewnych trendów.

W poniższej książce omawiam zaledwie początki naszej historii. Tę, my historycy ograniczamy do czasów od powstania pisma. To dość sztuczna cezura, z czasem rozwoju historii – jako nauki – wciąż zresztą przesuwana, gdyż ślady pisma, jego początków, odnajdywane są dla okresów nawet o kilka tysiącleci wcześniejszych. Warto tu jednak o niej przypomnieć, tym bardziej, że to pismo stało się tym czynnikiem, który znacząco przyczynił się do zachowania naszej pamięci, a co za tym idzie do rozwoju cywilizacji.

Prezentowana książka jest dopiero drugą z zamierzonego przeze mnie projektu napisania dziejów świata. Obejmuje prawie dwa tysiąclecia, od początku III tysiąclecia p.n.e. do końca II tysiąclecia p.n.e., jeszcze w tym półroczu wydam trzecią z tego cyklu obejmującą okres nieco krótszy, bo tylko około ośmiu wieków pierwszego tysiąclecia p.n.e. poświęconą początkom idei imperializmu. Kryterium jakim kierowałem się wybierając takie cezury są formy organizacyjne przyjmowane przez społeczeństwa w tych latach. Poniższy poświęciłem początkom państwowości. Zamierzałem w prezentowanych tomach (również w pierwszym tomie z tego cyklu w "Narodzinach cywilizacji") ukazać rozwój cywilizacji, w tym również idei, a za jedne z ważniejszych wśród nich uważam formy organizacji państw, ale też idee wolności, równości i własności. Nie wiem, czy mi się to udało? Zresztą dopiero kończę trzy pierwsze tomy. Wyrażam w nich wiele nowych hipotez, próbuję znaleźć w omawianych dziejach jakiś kierunek, zbudować jakąś historiozofię.

Efekt moich przemyśleń będą mogli Państwo ocenić sami po lekturze tych książek. Cztery następne są jeszcze na etapie bardzo wstępnym (książkę pt. „Stracony czas imperiów”

wydam pod koniec drugiego półrocza tego roku), ale już dziś mogę stwierdzić, że pewne założenia historiozoficzne, które wyraziłem już w „Narodzinach cywilizacji”, okazały się zasadne. Praktycznie do dziś nie dokonałem w nich istotnych zmian.

Dziś, po kilku latach pracy nad tą książką, po wielu chwilach zwątpień i myśli, by zaprzestać, wiem, że porwałem się na rzecz szaloną. Podjąć próbę opisania dziejów świata w XXI wieku, gdy tak wiele już wiemy, a z drugiej strony, gdy wciąż tak wiele jest jeszcze hipotez, że trudno nie zagubić się w gąszczu informacji – tak, to jest szaleństwo. Cóż z tego, że uczyłem historii przez dwadzieścia lat, że naczytałem się tylu książek. Zresztą, napisać w końcu jakoś można. Jak jednak, napisać tak by ktoś, kto sięgnie po tę pracę chciał odwrócić kolejną kartkę, jak opisać dzieje tak, by zrozumieć je samemu? Pisząc wciąż uczyłem się na nowo. Dziś – dzięki pracy tysięcy ludzi, z których wspominam tylko niewielu – zapewne wiem znacznie więcej. To inni zbierali informacje, interpretowali je przede mną[2], moim wkładem jest tylko ich uporządkowanie, próba znalezienia w historii pewnych wspólnych kierunków, trendów. Wiele z przyjętych wcześniej interpretacji różnych historycznych wydarzeń odrzucam, ale gdyby ich nie było, czy i ja nie popełniłbym podobnych błędów. Nie mogę wykluczyć również i tego, iż to oni mieli rację, że to ja dziś się mylę? Ziemia i nasze ciała wciąż jeszcze skrywają wiele tajemnic.

Ten, kto nie pamięta przeszłości, skazany jest na jej powtórzenie.

George Santayana.

Wstęp

Problem zakresu geograficznego pracy

Prezentowana książka obejmuje dzieje świata III i II tysiąclecia p.n.e., okresu, w którym kształtowały się idee państwowości. Ich początki znajdujemy w społeczeństwach z terenów Bliskiego Wschodu, Egiptu i dzisiejszych Chin i z tego powodu to właśnie od omówienia sytuacji ludów tego obszaru zaczynam tę pracę. Później omawiam ludy kolejnych kontynentów kierując się również tym kryterium. Z tego powodu ludy Europy omawiam w dalszej części i dopiero pod koniec obu rozdziałów piszę o ludach obu Ameryk i Australii. Odnośnie do Bliskiego Wschodu i Egiptu, jako miejsc, w których odkrywamy początki państwowości, nawet w europocentrycznej historiografii panuje zgodność. W mojej ocenie najwięcej kontrowersji wzbudza kwestia miejsca w tym procesie Europy i Chin. Uznałem, na podstawie dostępnej mi wiedzy, że w tym tomie rozwój społeczeństw na obszarze dzisiejszych Chin omówię przed Europą. Prezentując kolejne etapy rozwoju naszej cywilizacji, przyczyny jej postępu i regresu oraz szukając czynników rozwoju (zmian)^[3] idei własności, wolności i równości starałem się ogarnąć te przemiany w zakresie całego świata, choć zapewne nie udało mi się całkowicie uniknąć europocentryzmu, głównie z tego powodu, że – moim zdaniem – w XIX i XX wieku idee

wolności, równości, poszanowania własności itp. szczególnie w Europie osiągnęły swoje apogeum. Moim zdaniem, przyczyną tego, że właśnie tu nastąpił szczególny rozwój tych idei, była stosunkowo dłuższa ciągłość historyczna społeczeństw tego kontynentu, ciągłość istniejących tu instytucji [4]. Tak stało się jednak dopiero od drugiej połowy I tysiąclecia. Europa dominującą rolę w procesie rozwoju organizacji społeczeństw w świecie, jak również w zakresie poszukiwania (kształtowania) nowych idei i wspólnych wartości zaczęła odgrywać dopiero od połowy XVIII wieku. Wcześniej główne centrum przemian znajdowało się na Bliskim i Dalekim Wschodzie, (Mezopotamia, Egipt Subkontynent Indii, obszar dzisiejszych Chin). Dziś, w epoce globalizacji, trudno mówić o jakimkolwiek centrum. Wypracowane przez różne społeczeństwa zdobyte cywilizacyjne (w tym i te, które dotyczą form organizacji) szybko stają się dorobkiem całej ludzkości.

Geiss dzieli okresy historyczne na: prehistorię, hegemonię starożytnego Wschodu, hegemonię nowożytnego Zachodu [5]. Moim zdaniem to podział zupełnie nieuzasadniony. Starożytny Wschód nie był hegemonem wobec Zachodu i odwrotnie. Nawet jeśli słowa Geissa interpretować będziemy w sensie *wyższego* lub *niższego* rozwoju techniki to podział taki niczego nie wnosi. Nie można porównywać różnych modeli dostosowywania się do środowiska społeczno-przyrodniczego. Dziś znacznie bogatsi o zdobytą wiedzę, możemy podjąć próbę znalezienia innych kryteriów podziału. Podział na starożytność, średniowiecze [6] itd. jest tak nieprecyzyjny i tak europocentryczny, że pisząc dzieje świata zdecydowanie powinniśmy go odrzucić. Oczywiście nie do przyjęcia są też

podziały wynikające z religii (np. przed i po narodzeniu Chrystusa, krąg kultury chrześcijańskiej, islamu itp.). Religii jest i było bardzo wiele i nikt z nas nie jest w stanie zdecydować, który przyjęty ze względów religijnych kalendarz ma być dominujący. Owszem posługujemy się dziś (w kręgu kultury europejskiej) niemal powszechnie kalendarzem gregoriańskim, ale granica narodzin Chrystusa ma dla nas sens wyłącznie religijny, dla historyków tylko umowny.

Szukając wyraźnych cezur w dziejach ludzkości skupiłem się głównie na formach gospodarki i demografii. Cezury w mojej pracy wyznaczają takie czynniki jak: podział społeczeństw ze względu na rodzaj gospodarki, ważniejsze odkrycia techniczne, które umożliwiały ekspansję: kamień, brąz, żelazo, a także udomowienie (właściwie ujarzmienie koni i wielbłądów), rozwój handlu. Biorę pod uwagę również etapy organizacyjne społeczeństw (okres wspólnot rodowych, monarchii pierwotnych, stanowych itd.). Uwzględniam też walkę między dwoma zasadniczymi modelami społeczno-gospodarczymi (osiadłym – rolniczym i koczowniczym), biorę równocześnie pod uwagę zmiany techniki gospodarki rolnej i zmiany form organizacyjnych społeczeństw i wreszcie rozwój wiedzy.

Szukając cezur zmian cywilizacyjnych dostrzegłem, że rozwój idei (a także techniki i kultury) następuje w ramach określonych struktur społecznych. Dlatego też w mojej pracy granice poszczególnych rozdziałów często pokrywają się z granicami istnienia (ówczesnych) poszczególnych państw, ewentualnie cezurą taką jest znacząca zmiana struktury wewnątrz jakiegoś państwa (może to być wymiana dynastii

prowadząca do głębokiej wymiany elity panującej, lub zamach stanu, czy rewolucja). Czasem granicą tą są też znaczące zmiany granic państw (rozszerzenia w wyniku podboju lub unii oraz pomniejszenia w wyniku podboju terytoriów, utraty ich w wyniku narzuconych traktatów lub sprzedaży oraz podziałów feudalnych). Przyjąłem taki podział gdyż uważam, że idee rozwijają się w ramach określonych struktur społecznych (rodziny, rodu, plemienia, państwa), zaś przeżywają regres wraz z upadkiem lub zmianą istniejącej struktury. Z czasem następuje przejmowanie wcześniej wypracowanych idei i ich modyfikacja do kolejnej struktury. Raz utworzone idee, utrwalone w mitach (przekazywanych początkowo ustnie), religii, później przekazywane za pośrednictwa pisma, trwają zawsze. Powrót do idei, pozornie nawet odrzuconych *na zawsze*, wciąż jest możliwy.

W pracy zachowuję przeważnie porządek chronologiczny. Nie pisałem jednak podręcznika historii, z wydarzeń historycznych starałem się wyławiać tylko te kwestie, które miały wpływ na zmiany w zakresie interesujących mnie idei: własności, wolności i równości. Warto jednak podkreślać, że w okresie wcześniejszym, a i w omawianym w tym tomie, przepływ informacji między różnymi kulturami był bardzo nikły i dlatego zmiany poziomu gospodarki na różnych terenach i zmiany struktur organizacyjnych społeczeństw następowały nierównomiernie. Z tego też powodu czasami odchodzę od porządku chronologicznego, zakładając, że często społeczeństwa pozostające na wcześniejszym poziomie gospodarczo-społecznym dłużej zachowały wypracowane w nich instytucje. Nie można jednak wykluczyć, że i w nich następowały pewne zmiany[7].

Pojęcia rozwijały się w określonych społecznościach, które wciąż się zmieniały. Zmieniały się tak granice ich wcześniejszych form organizacyjnej, jak i ich struktura oraz panująca wewnątrz nich hierarchia. Pamięć o tych zmianach jednak trwała (choć wiele osiągnięć bywało bezpowrotnie traconych) i wcześniejsze doświadczenia różnych ludów były wykorzystywane i rozwijane przez kolejne żyjące na danym obszarze społeczności, a także przez społeczeństwa ościenne. Dorobek cywilizacyjny jest wynikiem pracy wszystkich ludów. Dziś trudno ocenić, jakie osiągnięcia były najważniejsze, możemy jednak zastanowić się, jakie rozwiązania przyczyniały się do tego, by ludziom żyło się lepiej [8]? Jakie wypracowane w dziejach idee mogą dziś służyć wszystkim i jakich warto wciąż bronić? Możemy też ocenić, jakie ludzkie działania w przeszłości były, i jakie są dziś, czynnikiem regresu? Jakie działania przynosiły tym, którzy je inicjowali doraźne korzyści, ale w dłuższej perspektywie przynosiły straty, a nawet zgubę, zarówno im, jak i tym, którzy ponosili straty (nawet wolność) w wyniku ich działań?

Wspomniane powyżej zagadnienia należą do sfery historiozofii. Nauka ta rozwija się od tysiącleci, choć aż do św. Augustyna, a później myślicieli Renesansu bliższa była polityce historycznej (dynastycznej) niż historii – pojmowanej jako nauka. Pisząc książki odnoszące się do dziejów świata nie mogłem nie odnieść się do wcześniejszych poglądów w tym zakresie, musiałem przyjąć jakąś już istniejącą historiozofię lub pokusić się o wypracowanie własnej.

Założenia historiozoficzne

Pisząc tę pracę, będącą jedną z części „Dziejów świata”, jedną z kolejnych prób ukazania syntezy dziejów, musiałem przyjąć pewne założenia historiozoficzne. Mogłem uwzględnić również już istniejące. Wśród najbardziej znanych koncepcji rozwoju społeczeństw znajdujemy:

I. Historiozofię chrześcijańską. Stworzoną przez św. Augustyna, który doszukiwał się w wydarzeniach historycznych zmagania wiekuistego *państwa bożego z państwem szatana*. W XII wieku tę myśl historiozoficzną znajdujemy w dziele Ottona, biskupa Freising, brata przyrodniego Konrada III Hohenstaufa „*Chronica, sive de duabus civitatibus*”.

II. Historiozofię heglowską – idealistyczną – wywodzącą się od Vico[9]. Według tej koncepcji cywilizacje rozwijały się odrębnie i miały w różnych okresach do wypełnienia jakąś misję. Narody to idea, która wypełnia się w historii. W polskiej myśli idea ta przejawiała się w mesjanizmie, czyli koncepcji, wedle której naród polski powołany jest do tego, by przez swoje cierpienie wypełnić misję zbawienia ludzkości. Reprezentując idealizm platoński, Hegel uważał, że idee istnieją niezależnie. Stąd jego koncepcja nawrotów w historii. Uważam, że wytworzone przez człowieka, a zapisane w jego świadomości (choćby w formie ustnych przekazów) idee, (często upraszczane, wynikającej ze zbyt nikłej znajomości dziejów i przez to fałszywe) trwają w świadomości społeczeństw i rzeczywiście zdarza się, że niektórzy do nich wracają (nawet do już odrzuconych). Nie znaczy to jednak, że idee istnieją niezależnie.

Hegel uważał, że dzieje polegają na pogłębianiu świadomości i coraz doskonalszej realizacji wolności; obecnie

[w jego epoce] realizacją wolności jest państwo, które przestało być własnością władcy, a jego ludność nie składała się już z poddanych, lecz z obywateli. Zamiast mozaiki przypadkowych zdarzeń Hegel widział w dziejach przejaw tego, co nazwał duchem, a co było jednolitością kultury; w każdej epoce ducha reprezentuje jakiś jeden naród, który zachowuje prymat do chwili wypełnienia swej misji, podczas gdy „bytowanie” innych narodów jest bez znaczenia. W czasach sobie współczesnych widział kończenie się przewagi Germanów, ale nie był w stanie rozstrzygnąć, czy przyszłość należy do Ameryki czy Rosji, do czego chyba bardziej się skłaniał idąc za tradycją Johanna Gottfiera Herdera (1744-1803) [10]. Świadomie przytoczyłem tu analizę poglądów Hegla w interpretacji Krasuckiego chcę, bowiem wskazać, że zarówno Hegel jak i jego czytelnicy błędzą nie precyzując pojęć. Słowo „Germanie” jest określeniem ponadnarodowym, rasowym (w tym sensie dziś, co najmniej, wątpliwym). Rosja XIX wieku była państwem wielonarodowościowym, a Ameryka (USA) swego rodzaju tygłem, w którym w krótkim okresie mieszały się z sobą kolejne fale imigrantów z różnych kontynentów i z ludnością rodzimą. Warto zauważyć, że już Hegel dostrzegał rozwój idei wolności i własności w ramach państwa. Ulegając jednak idei supremacji narodów nie zastanawiał się nad przyczynami tych zmian we wszystkich społeczeństwach i nie potrafił przewidzieć kierunku rozwoju państw i tworzenia organizacji ponadnarodowych.

III. Historiozofię marksistowską – odwołującą się do walki przeciwieństw (walki klas). Zdaniem marksistów w bliżej nieokreślonej przeszłości istniała jakaś forma *wspólnoty pierwotnej*, a przyszłości miałyby powstać społeczeństwo

bezklasowe, miałyby wówczas nastąpić powrót do wyidealizowanej przeszłości, gdy rzekomo istniało tzw. gminowładztwo (społeczeństwo bezklasowe, w którym obowiązywała zasada wspólnej własności). Używają oni określenia „przekształcanie się społeczeństw” właściwie nie wyjaśniając tego procesu, jego przyczyn i skutków. Niektórzy historyków marksistowskich uważają, że źródłem tego procesu było postępujące powolne różnicowanie własności oraz późniejsze narzucenie władzy przez bogatszym biedniejszym. Tu też miałyby być geneza późniejszej walki klas. Klasy posiadającej i nieposiadającej, biednej (tu zaliczali np. niewolników, którzy w okresie imperializmu rzymskiego przecież nie tylko pozbawieni byli własności, ale i wolności, nawet prawa do życia, później klasę tą mieli stanowić chłopię, wreszcie robotnicy). Wprowadzili w związku z tym podział na epoki: wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu i kapitalizmu.

To bardzo schematyczne, wręcz niemożliwe do rzetelnego opisanie koncepcje. Badania historyczne dowodzą, że zmiany organizacyjne i przejście od społeczeństw egalitarnych do zhierarchizowanych następowało w sposób nagły. Idea własności jest bardzo wczesna i to właśnie ona miała decydujący wpływ na tworzenie się pierwszych państw. Mając wypracowaną na etapie wspólnoty rodowej ideę własności, która należała do przywódcy rodu, (z którym wraz z rozwojem wiary w życie pozagrobowe chowano nawet znaczną część jego stada), społeczeństwa będące na etapie organizacji rodowej przeniosły ją na podbite społeczeństwa plemienne (egalitarne), pozbawiając je wolności oraz własności terytorialnej. Pisząc w jednym z kolejnych tomów o znacznie

późniejszym podboju Bizancjum przez Turków Osmańskich zauważyłem, że ludność podbitą określili oni mianem „stado”. Tak długo trwały idee, których początki sięgają około trzeciego tysiąclecia p.n.e.

W oparciu o tę koncepcję wśród marksistowskich historyków przyjął się podział dziejów na szereg epok: wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu, kapitalizmu, socjalizmu, komunizmu, (który nastąpić miał w przyszłości) w zależności od tzw. *stosunku do środków produkcji*. Epoka wspólnoty pierwotnej – zdaniem tych badaczy – składa się z dwóch okresów: *dzikości* i *barbarzyństwa*, które dalej dzielili na trzy kolejne stopnie: niższy, średni i wyższy. Podział ten znany jest w nauce, jako *periodyzacja Morgana-Engelsa* [11].

Uproszczona koncepcja walki klas, sprowadzająca w konsekwencji obraz społeczeństwa do dwóch klas: klasy posiadaczy i klasy wyzyskiwanych (właściciele niewolników – niewolnicy; właściciele ziemi – chłopci; burżuazja – robotnicy) oraz odrzucanie przez marksistów prawa własności (uważali oni, że w okresie wspólnoty pierwotnej, aż do gminowładztwa, i – w przyszłości – w komunizmie, społeczeństwo może istnieć bez własności), są głównym powodem błędów marksistowskich historiografii.

Struktura powstałych w wyniku podboju społeczeństw była oczywiście znacznie bardziej skomplikowana, od przyjętego przez marksistów podziału na dwie klasy. Jak postaram się wykazać w omawianym w tym tomie okresie wewnątrz społeczeństw, które powstały w wyniku utworzenia państw doszło do podziału na trzy główne grupy: panujący (władca i jego rodzina oraz ich potomkowie), ludność zależna i ludność poddana. Wśród dwóch ostatnich grup z czasem dochodziło

również do podziału zawodów. W tym czasie istniała wprawdzie idea niewolnictwa, powstała już w społeczeństwach rodowych, ale niewolnicy stosunkowo szybko zmieniali swój status, wchodząc do grupy ludności poddanej (byli osadzani na zagospodarowywanych przez władcę ziemiach lub będących w ich posiadaniu wielkich warsztatach rzemieślniczych), albo do grupy ludności zależnej. Co ciekawe, często jeńcy byli wcielani do służącej władcy armii. W ten sposób dysponując armią obcą w stosunku do ludności poddanej, władcy mogli utrzymywać posłuszeństwo ludności poddanej. W każdej ze wspomnianej wyżej grup dochodziło z czasem do zróżnicowania majątkowego. Następowła wprawdzie powolna humanizacja idei niewolnictwa (np. zaprzestawano ich oślepiania), choć niekiedy z różnych przyczyn (np. psychopatycznych skłonności niektórych władców, czy deprawacji spowodowanych długotrwałymi wojnami) dochodziło i tu do nawrotu do wydawałoby się już odrzuconego skrajnie przedmiotowego traktowania niewolników lub jeńców wojennych.

Walka wewnątrz państw toczyła się głównie wewnątrz rodzin panujących, były to walki wewnątrz dynastyczne. Wprawdzie walczący szukając wsparcia odwoływali się do poddanych, obiecywali im np. zniesienie długów, czy też zmniejszenie obciążeń (obniżenie podatków, opłat za dzierżawę gruntów, zwierząt, a wcześniej nawet narzędzi, które były własnością władcy, ale czynili to tylko w celu przejęcia władzy.

Błędną była wynikająca ze zbyt nikłej wiedzy o przeszłości (w czasie powstawania teorii marksistowskiej) interpretacja

dziejów ludzkości, utopią była koncepcja komunizmu w przyszłości. Część marksistów świadomie dokonywała nadinterpretacji niektórych wydarzeń, by dopasować je do przyjętych teorii.

IV. Historiozofię cywilizacyjno-imperialną (tak określam koncepcję wyrażoną przez Imanuela Geissa, który w pewnej mierze nawiązuje do Hegla). W swej koncepcji historiozoficznej koncentruje się ona na wymianie między próżnią władzy a centrum władzy. Nowe centra władzy powstają najczęściej na obrzeżach starych centrów i z peryferii rozpoczynają ekspansje ku centrum władzy. Zdaniem Geissa dialektyka sukcesu i porażki zewnętrznej (wojny), jedności i konfliktów wewnętrznych (wojny domowe, powstania, rewolucje) odgrywa dużą rolę w wyjaśnieniu wzlotów i upadków państw i ruchów politycznych. Zwolennicy tej koncepcji za podstawowy czynnik zmian uważają również konflikty między władzą centralną a siłami odśrodkowymi i walkę o bogactwa (woda, ziemia, surowce naturalne) oraz kontrolę nad handlem (drogi, mosty, przesmyki, cieśniny, przejścia, wyspy). Ich zdaniem, dla zrozumienia historii niezbędna jest trafna interpretacja konfliktów interesów w schematach: tarcie – napięcie – eskalacja – konflikt; powstanie – konsolidacja – ekspansja – kryzys – zderzenie się politycznych struktur władzy od mocarstwa do państwa plemiennego i miasta państwa[12].

Geiss używając określenia władza, koncentruje się na władzy jakiegoś centrum nad prowincjami, lub innymi strukturami zależnymi. Stawia, więc tezę o konieczności cyklu imperialnego. Wzorem historiozofów z końca XIX i początków XX wieku szuka centrów cywilizacyjnych, pomija

kwestię ewolucji władzy wewnątrz powstałych w procesie historycznym państw. Nie dostrzega, że kolejne podboje opóźniają procesy ewolucyjne, które – mimo opóźnień – wciąż postępują, choć ich przebieg jest nieco odmienny. Geiss posługuje się też pojęciem *kultury peryferyjne*. Mianem tym – za niemiecką nauką o starożytności – określa społeczeństwa *istniejące na skraju antyku europejskiego (grecko-rzymskiego), które już (albo jeszcze) znajdowały się w okresie przejścia pomiędzy barbarzyństwem[13] i oddziaływaniem cywilizacji klasycznej*. Należą do nich między innymi *Trakowie, Celtowie i Scytowie*. Na zasadzie analogii *określenie to można przenieść na cały kontynent euroazjatycki, a nawet i na Czarną Afrykę i stosować je wobec wszystkich okresów rozwoju cywilizacji[14]*. To oczywiście błędna europocentryczna interpretacja. Warto zauważyć, że Celtowie byli ludem rolniczym (lub dokładniej ludem, w którego gospodarce rolnictwo odgrywało znaczącą rolę), a Scytowie nomadami. Zresztą pojęcie Celtowie wymaga dopracowania, często mianem tym określamy tylko warstwę panującą zróżnicowanego społeczeństwa. Jeśli zaś chodzi o Scytów, to Herodot dzieli ich właśnie z powodu przyjmowanej przez różne ich odłamy odmiennych form gospodarki. Moim zdaniem nie było żadnego przechodzenia od *barbarzyństwa* do *cywilizacji*, była tylko nieustanna walka o przetrwanie między ludami o różnych formach gospodarki, a później o różnej kulturze; w wyniku tej walki powstawała jedna ogólnoludzka cywilizacja. Poziom cywilizacyjny określa stopień dostosowania się do środowiska. Za typowy układ oddziaływania uważa Geiss relacje między: centrum cywilizacyjnym – kulturą peryferyjną. Jako przykład kultury

peryferyjnej podaje w Afryce – Nubię, która *balansowała pomiędzy okresami stopniowego podboju przez Egipt faraonów (po szóstą kataraktę) i okresami niepodległości w czasach upadku Egiptu. (...) Z Nubii kultura egipska promieniowała na Czarną Afrykę, a za pośrednictwem Meroe i Aksum także na Etiopię. W momencie kryzysu Egiptu obserwuje się przypadek jego restauracji przez Nubijczyków (panowanie dynastii nubijskiej, 715-671 p.n.e.)*[15]. Moim zdaniem, nie było to restauracja, lecz podbój, po którym w Egipcie powstaje po raz kolejny relacja panujący – poddani, czyli właściwie nowe państwo. Dorobku cywilizacyjnego nie może sobie zawłaszcząć żadne państwo. Powstawał on w długotrwałym procesie dziejowym i jest własnością wszystkich ludzi. Praca Geissa „Dzieje świata”, wydaje się rzeczywiście tylko *spisem dat w dziejach ludzkości*.

V. Historiozofię produkcyjno-falową. Twórcami jej są Heidi i Alvin Toffler, autorzy książki pt. „Trzecia fala”. Jeszcze bardziej uprościli oni koncepcję Marksa, zwracając uwagę tylko na czynnik produkcyjny. Przyjęli oni od Marksa również teorię rewolucji. Ich zdaniem nastąpiła jakaś rewolucja rolnicza, później przemysłowa teraz następuje tzw. rewolucja postindustrialna. To bardzo uproszczone i powierzchowne podziały.

VI. Muszę tu wspomnieć też o rozmaitych koncepcjach rasistowskich, których autorzy wychodzą z założenia, że tylko pewne rasy (narody) posiadają cechy państwotwórcze itp. i na tej podstawie budują swoje obrazy historii regionów lub świata. Oczywiście tak te bezwartościowe teorie, jak i w ogóle rasizm, dziś na szczęście lądują w koszu gdzie jest ich właściwe miejsce.